

I 928.178

№ 1. WYDANNIE „NASZAJE NIWY”. № 1.

Wydanie „Nasza Niwa”
7. „Swajho nie curajcieś —
taki w hat.” ods. jest
czużomu nauczajcieś”.

ZIAMIELNAJA SPRAWA
U
NOWAJ ZELANDII.

Pierełożyju s Ukrainskaj mowy A. B.

Cena 3 kap.

WILNIA
Drukarnia M. Kuchty.

1907

WYDANIE PRASZĄCE NIWY

ZAMIELNALA SPRAWA

LOWAL ZELANDII



1 928.178

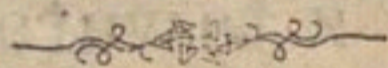
WYDANIE

WYDANIE

WYDANIE



Ziamielnaja sprawa u Nowaj Zelandii.



Kali pajechaci ad nas na ũschod sonca, zabirajuczy tak na pałudzień, pajechaci ũ Aziju, pierajechaci ũwieś Kitaj, to tam bude wialikije mora—Cichi Akiean; sierod jaho, na pałudzień ad Kitaju, jośc wialikaja ziemia — Aũstralija, a kale jaje bahata małych i wialikich (astrawoũ). Miž tymi wyspami jośc dźwie wialikije i kolki małych, szto leżać jeszcze dalej na pałudzień, i zawucca ũsie hetyje ostrowy—Nowaja Zelandija.

Hadoũ sto nazad ũ Nowaj Zelandii żyli za małym nie samyje tolki dzikije ludzi, szto ludziej jeli. Ciapieraka ž jana adna z najbahatszych ziamiel usiaho świetu: ludcy ũjoj hramatnyje; prawicielstwieny dy abczest-

wieny paradak taki, szto choć inszym krajom biary sabie za pryklad. I jak že zrabiłasia takoje dziwa, szto tak tam usio pieramieniłasia?

Pierszy raz ab Nowaj Zelandii daczulisia eüropiejcy hadoŭ z 250 da naszaho czasu. Ale pierasielacca tudy paczali hadoŭ z 80 tamu nazad. Spierszu pajechali najbolej anhlickije misionary, inaczej—duchoŭnyje, szto jeŭdzili wuczyć dzikich chryścijanskaj wiery. Paźniej paczali zapływać tudy na karabloch kupcy z tawarami; inszy z ich woźmie dyj astaniecca tam na zaŭsiahdy. Tak pa trochu eüropiejcoŭ ŭ Nowaj Zelandii ŭsio pabolszyłosia. Paczali jany kuplać ad tamtejszych ludziej ziamlu; tysiaczy dziesiacin kuplali za nadta małuju cenu, bo ziamli tam było szmat, a ludziej mała, dyj pradawali jany saŭsim tanna — nia wiedali jeszcze ceny jak hroszej, tak i tawaroŭ, katoryje dawali im za ziamlu. I aszukiwaliż ich! A da taho, starhawaŭszy ziamlu, eüropiejcy admierywali sabie, kolki chacieli, biez usiakich kamornikoŭ—admierywali duŭa bole, jak płacili. Takim paradkam za kolki hadoŭ eüropiejcy „kupili“ sabie bole jak treciu część ŭsiaje Nowaj Zelandii. A skuplali jany ziamlu dziela taho, kab paźniej uziać za jaje dobryje hroszy, pierapradajuczy tysiaczam nowych pierasielen-

coŭ, szto mielisia pryjechać ů Nowuju Zelandiju z Eŭropy.

U 1873 hadu ů Anhlii bahatyry złuczylisia ů takuju skupnuju handlarskuju supółku, kab skuplać ziamlu ů Nowaj Zelandii. Hroszej na hetu sprawu adrazu že złażyli milion rubloŭ. Cieraz try miesiacy supółka heta zakupiła ů Nowaj Zelandii siem milionoŭ dziesiacin ziamli. Płacili, wiedama, nadta tanna i straszna aszukiwali nowozelandcaŭ—tak szto dziesiacina ziamli abyszłasia im krychu darażej, jak rubiel. Nakupiŭszy ziamli, supółka paczała sklikać ludziej pierasielacca ů Nowuju Zelandiju i, wiedama, kuplać užo u jaje ziamlu. Pierszy hurt takich pierasielencoŭ—anhliczan pryjechaŭ ů Nowuju Zelandiju u styczniu (janwary) 1840 hoda. Anhlickaje prawicislstwa postanawiła skarystać z taho, szto ů Nowuju Zelandiju najechała mnoha anhliczan, i tahož hodu abjawiała, szto Nowaja Zelandija pryłuczajecca da Anhlii: dahetul Nowaja Zelandija sama ad siabie zależeła, a ciapier užo stała niby to anhlickaju. Nijkoha prawa hetak zrabić Anhlija nia mieła, bo ziemia heta była saŭsim nie jaje, zroblena było heta nadta niesprawiedliwa. Eŭropiejskije prawicielstwa, pa praŭdzi, nie wielmi zważajuć na praŭdu, na sprawiedliwość—raz-parazi adbirajuć i adbirajuć u dzikich, a cza-

sam i nie u dzikich ludziej ich ziamlu pa-
czużych Krajoch: u Azii, Afrycy, Amerycy,
Australii. Biaruc, dyj hodzi—bo majuć siłu.

Jak ũsie, tak i Anhlija zachacieła za-
chapać Nowuju Zelandiju. Ale ũsioż an-
hlickaje prawicielstwa nie adważyłasia pry-
łuczyc N. Z. biez zhody tamtejszych ludziej
i paczało uhawarywacca ab hetym z naczał-
nikami tych plemion, szto tam żyli. Piera-
hawory ciahnulisia doŭha, i zhodzilisia na
tym, kab anhlickaja karalewa liczyłasia
i karalewaj N, Z. a ũsia ziemia N. Z. na-
leżyć da tamtejszych narodoŭ i ich naczał-
nikoŭ; kali ũ anhlickaje prawicielstwa za-
chocze kupić u ich ziamli, to maje pier-
ewahu prad inszymi kupcami; jeszcze uha-
warylisia, szto anhlickaje prawicielstwa da-
jeć nowozelandcam ũsie prawy, jakije ma-
juć anhliczanie, jak to: biespieczenstwa aso-
by i domu, swaboda sumiennia, druku, słowa,
schodoŭ, tawarystw i sajuzoŭ. Wiedama,
szto nie z dabra zhodzilisia nowozelandcy
na taki uhawor, szto addaje ich ũ niawolu,
chacia lohkuju, czużomu narodu, ale nie by-
ło u ich siły niedacca, i baczyli, szto jak
z dobraj woli nia zhodziacca, to budzie jaz-
cze horej, ũ tym uhawory było toje dobra
dla nowozelandcoŭ, szto kasawalisia ũsie
aszukanskije tannyje pakupki, szto byli ũpia-
rod. U uhawory jeszcze było skazana, szto

kuplać ziamlu možna tolki z sahlasu anhlickaho prawicielstwa. Uhaworam hetym anhlickaje prawicielswa choć krychu załahodziła tuju kryŭdu, jakuju zrabili nowozelandcam ũsielakije aszukanicy, szto ũpiarod byli nalacielu tudy.

Takim paradkam Nowaja Zelandija zrabilasia anhlickaj ziamloj, anhlickaj kolońjej.

Kab było hdzie žyc eŭropiejcam, anhlickaje prawicielstwa samo paczało kuplać ziamlu u nowazelandcoŭ i pierapradawać jaje pierasielencam. Toj handlarskaj supolcy, szto kupila była siem miljonoŭ dziesiacin, dali tolki dziewianosto tysiacz dziesiacin, a reszta wierniena daŭniejszym haspadarom. Tak sama pierahledženy prawy ũsich druhich eŭropieŭcoŭ na tuju ziamlu, szto jany kupili, i nowozelandcam byli wiernieny ich prawy na tuju ziamlu. S taho czasu bahata eŭropiejcoŭ stali piarasielacca ũ Nowuju Zelandiju; czym dalej—to ũsio bolejšiejali tam chleba; ale najachwotniej hadawali žywiołu, najbolsz hawiec, bo jany prynasili najbolejš karysci. A wieczki chadzili sabie pastrawie, i nia treba było da ich mnoha pastuchoŭ (a pastuchoŭ tahdy tam było mało); woŭna z hawiec za dobruju cenu iszła u Anhliju, hdzie tkali z jaje mnoha sukna.

Pracaju na ziamli i handlem woŭnaj Nowaja Zelandija stała wielmi bahacieć, i ludziej ů joj prybywało. Paznachodzilisia wialikije haspadarki pa niekolki dziesiatkoŭ tysiaczoŭ dziesiacin; najbolsz tam była pasza, pa katoraj chadzili stady wialikaj żywioły.

Z taho czasu, jak Nowaja Zelandija pryłuczylasia da Anhlii, naczałstwawaŭ ů joj anhlicki hubernator sa swaimi czynoŭnikami, prysyłanymi z anhlii; a ludzi, szto tam żyli, chacia mieli ůsielakije swabody, ale prawoŭ palitycznych nia mieli, i prawicielstwa anhlickaje rasparażałosia ů ich ziamli biez ichniaje zhody. Dziela taho pierasielency-anhliczanie stali damahacca takich samych palitycznych prawoŭ, jakije mieli żywuczy ů Anhlii. Anhlickamu prawicielstwu ůžo traplałosia, szto kolonii damahalisia palitycznych prawoŭ: Tak pry kancy 18-ho wieku anhlickije kolonii ů poŭnocnaj Amerycy paczali dabiwacca prawa, kab samym upraŭlać saboju. Anhlija nie pasłuchała i prawa takoha im nie dawała. Tady ludzi z tych kolonij dawaj wajewać z Anhlijej i wajewali datul, aź paprahaniali anhliczan-naczalnikoŭ won ad siabie; a z tych kolonijoŭ zrabiłosia nowaje niezaleznae hasudarstwa, szto zawiecca Paŭnoczna-Amerykanskije Złuczenyje Sztaty. Anhliczanie stracili tady mnoha ziamiel. Hetaje zdaren-

nie trochi ich nauczyło, i ciapier kali narod czaho zapatrebuje—jany ustupajuć. Tak sama zrabilosia i ů N.-Z.; jak ludzi paczali damahacca dla siabie palitycznych prawou, to ů 1853 hadu ů N.-Z. bylo ustanouleno samoupraůlennie — hetakim paradkam N.—Zelandijej stali upraůlac wybarnyje deputaty ad narodu, a hubernataram dyk saůsim mała dano woli.

Treba skazać, szto jak zawialasia ů N.-Z. samoupraůlennie, to palitycznyje prawy byli dany nia tolki samym anhliczanam, szto tam žyli, ale i ludcam tamtejszym. Ad hetaho „tamtejszym“ stala žyc lepsz, i ciapier jany užo nie takije, jakimi jeszcze tak niedaůna byli ich baćki—ludajedy. Anhlic-kaje prawicielstwa nie ubajalasia nawet dzi-kim ludziam dać swabody i palitycznyje prawy, i s taho nie tolki nia wyszlo niczoha straszna, ale naprociů, u kraju ůsio paszlo, jak nie treba lepiej.

Ciapier Nowaju Zelandieju upraůlajeć rada z narodnych deputatou, wybranych ahulnym, prostym, roůnym, i tajnym padawanniem hołasou, biez rožnicy wiery i narodności, nia hledziaczy, czy to mužczyny, czy kabiety.

Jak skazana užo wyżej, z 1853 hodu Nowaj Zelandiej staů upraůlac sam narod; pry hetym pakazalasia, szto wojska tam

sašsim nie patrebna, bo ũwieš kraj lažyc pasiarod mora na wyspach, susiedoŭ nima, znaczyć i wajewać nima s kim, bicca z swaim narodam swajmu narodnamu prawicielstwu nima potreby, nima tam sašsim „unutrenych worahoŭ“. Pakazałosia, szto i czynoŭnikoŭ nia treba tak mnoha, bo sprawy ich spaŭniajuć wybarnyje, a nie pastaŭlenyje ad prawicielstwa; dziela hetaho mała nie ũsimi sprawami upraŭlajuć nie czynoŭniki, a sam narod. ũsiu paliciju tam pastaŭlajuć i skidajuć wybiranyje narodam ziemskije dy harackije uprawy—dyk i jana nia jdzieć proci narodu. I treba tam jaje kudy miensz, jak prymieram u nas.

Woš pry takich paradkach i zrabiłosia dziŭnaje dziwa, szto praz kolki dziesiatkoŭ hadoŭ kraj tak uparadkawašsia, szto ũsim z jaho možna braci pryklad; i uparadkawali hetu krainu nie czynoŭniki, a swobodnyje hramadzianie hraždanie uparadkawali tak, szto nijakije czynoŭniki, nijakoje naczalstwa ni hdzie i nikoli nie mahli hetaha zrabici nawet praz sotni hadoŭ.

S taho czasu, jak upraŭlennie krajem pierajszło ũ ruki narodu, wybarnaje narodnaje prawicielstwa paczało ũsio bolejš dy bolejš dbaci ab ziemielnaj sprawi, kabi jaje najlepsz uparadkawać.

Na sam pierad ũzialisia za wialikije majontki, szto pazakuplali sabie roznyje ludzi. Kalib pazwolić i dalej tak skuplać ziamlu bahatyrom, to mahło dajsci da taho, szto bolszaja czaść hasudarstwa apyniłasiab ũ rukach niekolkich bahaczoŭ. Dziela taho wybarnaje prawicielstwa pastanawiła niedapuścić da hetaho. Spiersz ustanawili padaatak za ziamlu tak: chto ziarni mała majeć, toj padaatkoŭ za jaje nie płacić; a płacić musić tolki toj, u kaho ziarni bahata, dyj takim paradkam, szto czym bolsz ziarni, tym bolszy padaatak nałożeny na koźnuju dziesiacinu (heta nazywajecoa progresiŭny abo rastuczy ziarnielny padaatak). Padaatak toj byŭ taki wialiki, szto nie było nijakoj karyści trymać u adnych rukach nadta mnoha ziarni, bo z jaje ũžo nie zastawałosia nijakoho dachodu, jak zapłacisz usie padaatki.

U 1906 hadu ũ N.-Z. było ũsich ziarnielnych haspadaroŭ 103 tysiaczy; z hetaj liczby było 13 tysiacznoŭ takich, szto mieli wialikije majontki i płacili padaatki, a 90 tysiacznoŭ haspadaroŭ mieli ziarni niebahata i padaatkoŭ za jaje nie płacili. Praz taki zakon wlalikije pamieszczyki musieli pradawać swaje majontki. Prymieram, adzin bahatyr mieŭ 20 tysiacznoŭ dziesiacin stepu;

pa hetym stepi chadzili jaho hoŭcy; pastuchoŭ jon trymaŭ usiaho 25 czaławiek i tolki jak stryhli hawieczak najmaŭ bolejš. Ŭwieś inšy czas na 20 tysiaczach dziesiacin ziamli hadawaŭsia tolki sam toj pan dy jaho hoŭcy. A jak zawieli woś toj padatak na ziamlu, to pan nia moh apłacicca z hawiec i pryszłosia jamu, choc nia choc, pradać majontak. Jaho kupiło prawicielstwa, pabiło na czastki i raspradało pa trochu roŭnym ludziom, ciapier na hetaj ziamli żywieć bolejš jak trysta siamiej, siejuć chleb i majuć dochodu ŭ czatyry razy bolsz, jak toj pan mieŭ.

Szto hod prawicielstwa zatraczywaje ŭsio bolejš dy bolejš hroszej na toje, kab paskuplać wialikije majontki, a paśla, kab raspradaci tuju ziamlu małymi czastaczkami. Ciapier na heta zatraczywajecca mała nie piać milionoŭ rubleŭ ŭ hod.

Ale nia ŭsie wialikije pamieszczyki chacieli pradawać swaje ahromnyje majontki, dziela taho prawicielstwa (abo lepsz skazać sam narod praz swaich wybarnych) zawiało prymusowy wykup ziamli: nia chce bahacz pradawać ziamli swajej z dobrej woli, to prawicielstwa prymuszaje jaho pradać i tahdy ŭžo cenu za ziamlu wyznaczaje wybrany dla hetaho sudźja. Zakony pra prymusowuju pradażu ziamli byli ustanouleny ŭ hody 1894 dy 1896; hadoŭ cierz czatyry,

ci piac pašla toho prawicielstwa prynukaju kupiło 77 majontkoŭ (125 tysiacz dziesiacin), straciŭszy na heta bolej jak 16 milionoŭ rubloŭ. Wiedama, szto prawicielstwa narodnaje nie szkaduje hroszej, kali baczyć, szto z hetaho wychodzić dabro dla narodu.

Ale i ŭsiaho hetaho było jeszcze mała, i prawicielstwa postanawiło nie dazwalać skuplać u adny ruki mnoha ziamli. Zrabić heta było lohka, bo i raniej byŭ užo zakon, szto nia možna kuplać ziamli biez zhody prawicielstwa (s paczatku—to, jak wiedama, było anhlickaje prawicielstwa, a pašla swaje narodnaje). Da toho zakonu jeszcze dali, szto nicta nie maje prawa kupić dla siebie bolej, jak 240 dziesiacin ziamli lepszej i bolej jak 750 dziesiacin horszej; kaliž u kaho jość užo swaja ziemia, to jon nia może kupić bolej, jak kab zrabiasia ŭsiaho 240 dziesiacin lepszej i 750 horszej ziamli. Chto užo stolki ziamli majeć, tamu nia možna kupić i adnaje nawet dziesiaciny. — Pašla ŭsich hetych zakonoŭ wialikije majontki hinuć s koźnym hodam, a chutka ich i saŭsim nia budzie.

Kab kuplać ziamlu mahli nie adny bahatszyje, ale i biednyje, prawicielstwa nia tolki daje ziamlu na wypłatu, a i pazyczaje hroszy na toje, kab czaławiek moh sprawić usiu haspadarku. Za hroszy biaruć małyje



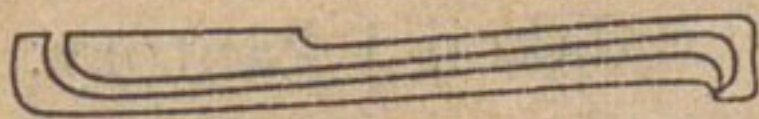
procenty: 4 kapiejki ů hod z rubla. Dziela hetaho biedny czaławiek może kupić sabie ziamli i zawieści haspadarku, nie pazyczajuczy hroszej u rożnych tam aszukancoů.

Biedny czaławiek może i nie kupłać ziamli u prawicielstwa, a ůziać jaje u arendu. Arendatarom prawicielstwa tak sama pazyczaje hroszy na haspadarku, a za arendu biare nadta tanna; dziela taho ů Nowaj Zelandii bolsz ludziej maje achwotu najmac ziamlu, jak kupłać. Tak, prymieram, ů 1899 hadu prawicielstwa zdało u arendů 85 tysiaczoů dziesiacin, a pradało ůsiaho 6 tysiaczoů dziesiacin.

Arenda bywaje tam dwajaka: karotkaja, na kolki hadoů pa uhaworu, s prawam wykupić arendnuju ziamlu, i wiecznaja arenda—biez prawa wykupu. Wiecznaja arenda ustanoulena dziela taho, kab bahaczy nie mahli skupłać iznoů ad mienszych haspadaroů tuju ziamlu, katoruju jany wykupiac ad prawicielstwa: pry wiecznaj arendzi ziemia liczycca ahulnaju ůłasnaścju ůsiaho narodu i handlawać joj nia možna. I toj, i druhi sposab arendy roůna karystny dla narodu: z 85 tysiaczoů dziesiacin ziamli, addanych ů 1899 hadu u arendu, mała nie paławina addana ů wiecznuju arendu.

Woś jakich ziamielnych paradkoů da biůsia narod ů Nowaj Zelandii, woś jak

ustroiŭ jon sabie takoje dobraje žyccio, szto ciapier kraj toj czasta nazywajuć „szczęśliwymi wyspami“. Hledziaczy, na toje, jak tam usio heta zrabiłosia, i my možem szmat skarystać i nawuczycca! Piersz-napiersz baczym my, szto biednamu pracujuczamu narodu ũ Nowaj Zelandii žyccia nie było, pakul panawali tam i haspadaryli anhlickije czynoŭniki, naznaczenyje ad anhlickaho prawicielstwa; tolki tady, jak narod dabiŭsia prawa samomu upraŭlać saboju, dabiŭsia samoupraŭlennia i wybarnaho narodnaho prawicielstwa—Krajowaj Rady (Dumy), jon patrapiŭ zrabić takije paradki, jakije byli patrebny. I u nas mohuć być takije, abo i lepszyje paradki. Ale z nieba samy jany nie zwalacca. Jany mohuć być tahdy, jak, i naszym krajem buduć zapraŭlać nie czynoŭniki i nie ahulnaja hasudarstwienaja Duma, a swaja Duma (Sejm) miescowaja tu tejszaja, ũ katoruju my samy budziem, wybirać swaich ludziej, takich ludziej szto wiek. tut żyli, wiek pracawali i dobra wiedajuć, czaho brakuje biednamu narodu. I he tych deputatoŭ wybirać pawinien ũ wieś nasz narod ahulnym, roŭnym prostym i tajnym padawananiem hołas, a nie tak, jak ciapier u Rasiejskuju Hasudarstwienuju Dumu.



BIBLIOTEKA
B.V.
NARODOWA

WYDANNIE „NASZAJE NIWY“.

№ 1. Ziemielnaja sprawa ū Nowaj Zelandii. Pierelazyŭ z Ukrainskoj mowy. A. B. Cena 3 kap.

№ 2. Chutka wyjdzie z druku kniŭka „Giedali“ apawiedannia E. Orzeszkowaj. z rysunkami Bohusza — Siestrzencewicza.

Usie hetyje kniŭki možna kuplać wa ŭsich kniarniach: hłaŭny skłađ u kantory hazety „Nasza Niwa“, Wilnia Zawalnaja wulica № 45. Tamaka možna kuplać kniŭki:

1. Szto takoje swaboda—3 hroszy.
2. Czy budzie dla usich ziemli—5 hroszej.
3. Wiazanka—Liski Łuczyny—4 kap.
4. Kazki wyd. A. K.—3 kap.
5. Bielaruski lementer, abo pierszaja nawuka czytannia, cena—6 kap.
6. Pierszaje czytannie dla dietak napisala ciotka — Cena 6 kap.

Pacztowyje Bielaruskije pisulki (atkrytki z rysunkami) sztuka—5 kap.

Chto kuplaje szmat tym dajecca skidka.

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami

„NASZA NIWA“

Hołas wioskowaj i miastowaj pracujucej biednaty

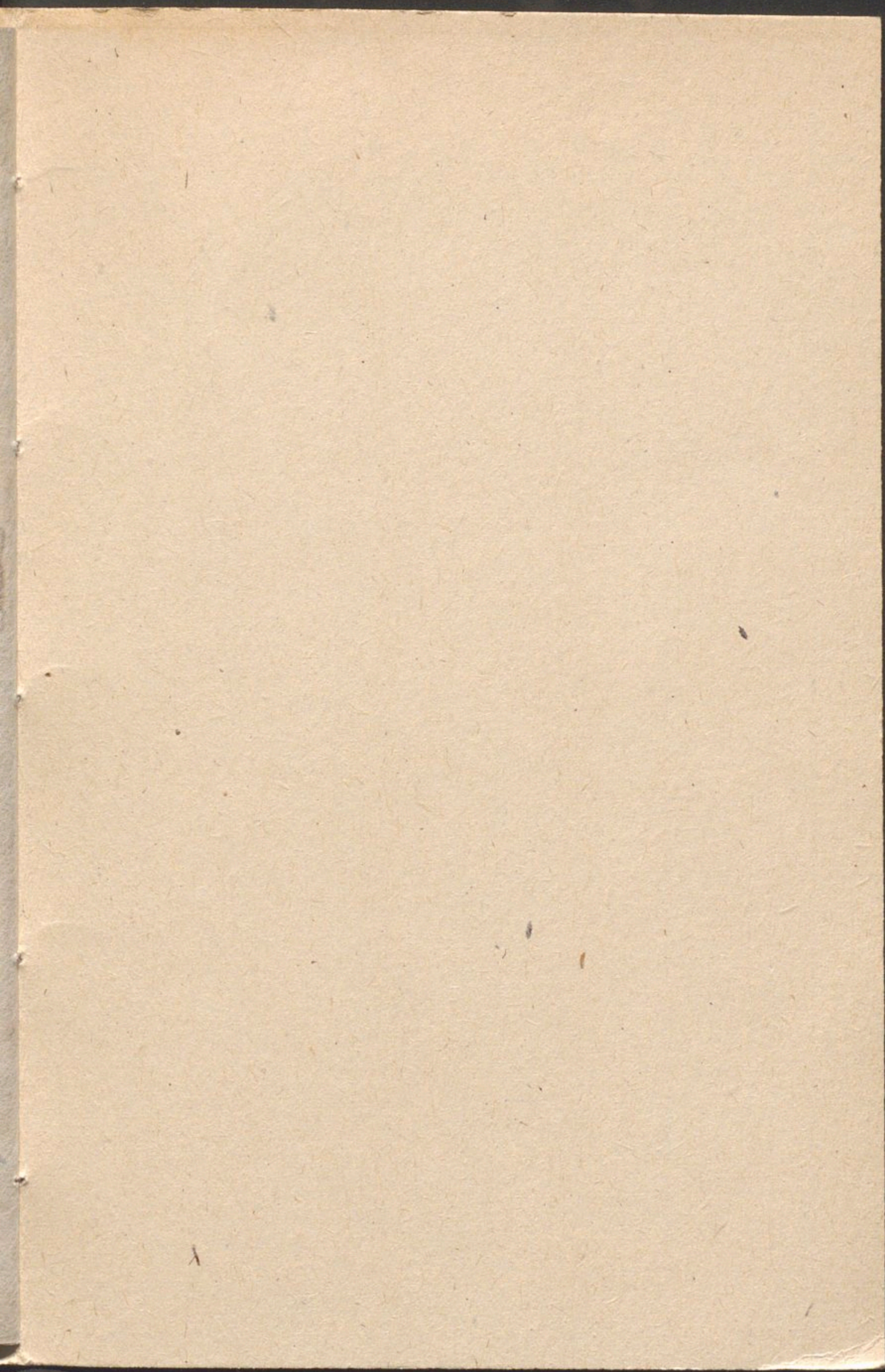
Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Cena z pierasyłkaju i dostaŭkaju pa poeżci: na hod 3 r., 1/2 h. 1 r. 50 k., 3 m. 75 k., 2 m. 50 k., 1 m. 25 k. ZA HRANICU:—4 r.—2 r.—1 r.—75 k. Cena a obnaħo numeru 5 kap.

Adres redakcii i kantory:

Wilnia, Zawalnaja wulica № 45.

Redaktor—Wydaŭca: A. Ŭłasou.



928178